

# Julian Maślanka

---

"Naród i narodowość w polskiej literaturze i publicystyce lat 1815-1831", Andrzej Zieliński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich - Wydawnictwo, ss. 280 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 61/4, 285-289

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## IV. R E C E N Z J E I P R Z E G L Ą D Y

Pamiętnik Literacki LXI, 1970, z. 4

Andrzej Zieliński, NARÓD I NARODOWOŚĆ W POLSKIEJ LITERATURZE I PUBLICYSTYCE LAT 1815—1831. Wrocław—Warszawa—Kraków 1969. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo, ss. 280.

Zagadnienie narodu oraz narodowości (ten drugi termin w znaczeniu nie tyle ściśle etnicznym, ile pewnej ogólnej idei funkcjonującej w świadomości społecznej) — pojęć historycznie zmiennych, rozmaicie kształtujących się w procesie rozwoju kulturowego poszczególnych narodów i grup etnicznych — ma charakter ogólnohumanistyczny i jako takie może być badane z punktu widzenia szeregu dyscyplin naukowych: historii, historii kultury, socjologii, psychologii społecznej, a także historii literatury (np. przejawianie się świadomości narodowej w utworach literackich).

Złożona problematyka narodowa stała się w większym stopniu przedmiotem naukowej refleksji dopiero w okresie Oświecenia. Doniosłą zwłaszcza rolę odegrała Herderowska teoria o kulturowej autonomiczności poszczególnych narodów, tworzących w sumie jeden powszechny „ród ludzki” (*Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit*; zob. np. ks. XV, rozdz. 3), podobnie jak w następnym pokoleniu historyczne poglądy Hegla, który w swych *Vorlesungen über die Philosophie der Geschichte* wprowadził m. in. pojęcie „ducha narodu” („*Volksggeist*”) i „narodu dziejów powszechnych” („*welthistorisches Volk*”, „*weltgeschichtliche Nation*”). Z późniejszych koncepcji ogromnie wpływowa okazała się psychologiczna teoria Ernesta Renana (*Qu'est-ce qu'une nation?* Paris 1882), który za najistotniejszy czynnik integrujący zbiorowość narodową uznał więź duchową i ideową.

Zieliński wspomina o poglądach Renana, a z nowszych zaś prac cytuje A. Genepa *Traité comparatif des nationalités* (Paris 1922), H. Kohna *The Idea of Nationalism. A Study in its Origins and Background* (New York 1946), P. Henry'ego *Le Problème des nationalités* (wyd. 2: Paris 1949), w większym wreszcie stopniu korzysta z historycznego studium F. Ponteila *L'Éveil des nationalités et le mouvement libéral (1815—1848)* (Paris 1960).

Powyższy wykaz literatury obcojęzycznej na ten temat można by oczywiście znacznie wzbogacić. Warto więc chyba dorzucić tu od razu kilka wybranych pozycji o charakterze ogólniejszym, pominiętych w książce Zielińskiego, jak np. René Johanneta *Le Principe des nationalités* (Paris 1923), Fortunata Strowskiego *Nationalisme ou patriotisme* (Paris 1933), Floriana Znanickiego *Modern Nationalities. A Sociological Study* (Urbana, Illinois 1952), Eugena Lemberga *Nationalismus* (Hamburg 1964; w t. 2 rozpatrywane są m. in. „kryteria narodowości”), Carltona J. H. Hayesa *Nationalism. A Religion* (New York 1960), Fryderyka Chaboda *L'idea di nazione* (wyd. 3: Bari 1967).

Ilość opracowań polskich dotyczących tego kręgu tematycznego jest stosunkowo szczupła. Z ważniejszych pozycji książkowych wyzyskanych przez Zielińskiego da się wymienić zaledwie kilka: M. Szerera *Idea narodowa w socjologii i polityce*

(1922), M. Handelsmana *Rozwój narodowości nowoczesnej* (1932), J. Chałasińskiego *Idea narodu i idea socjalizmu w dziejach Europy* (1948). Niedawno zaś ukazała się obszerna praca Tadeusza Łepkowskiego pt. *Polska — narodziny nowoczesnego narodu. 1764—1870* (Warszawa 1967), której Zieliński już nie uwzględnił. Nosi ona charakter ściśle historyczny, ale niektóre problemy w niej poruszone zbieżne są z tematyką książki Zielińskiego.

Niedostatek opracowań tego niewątpliwie ważnego zagadnienia na gruncie polskim, pomijanego niemal zupełnie w odniesieniu do czasów dawniejszych, uzasadnia najlepiej potrzebę książki Zielińskiego i podnosi jej rangę jako publikacji w znacznym stopniu pionierskiej. Można mieć nadzieję, iż badania w tym kierunku będą w przyszłości podejmowane, zwłaszcza że problematyka ta w literaturze polskiej późniejszych okresów (np. międzypowstaniowego) jest o wiele bardziej żywotna.

Zieliński gruntownie prześledził w piśmiennictwie polskim lat 1815—1831 kształtowanie się poglądów na kwestię narodową oraz pojęć narodu i narodowości (wraz z całym otoczeniem różnych spraw z tym związanych) — podstawowych składników należących do sfery ideowo-kulturalnej, a z socjologicznego punktu widzenia tworzących naczelną więź społeczną, szczególnie istotną dla polskiego społeczeństwa w czasach porozbiorowych. Wyzyskał zaś bogaty materiał literacki i publicystyczny (w szerokim tego terminu rozumieniu), a także w niemałej mierze historiograficzny. Obok utworów literackich, dzieł naukowych i rozmaitych innych wypowiedzi, jakie wyszły spod piór autorów znanych, trwale zapisanych w dziejach naszego piśmiennictwa i kultury umysłowej lat 1815—1831 (Staszic, Niemcewicz, Brodziński, Lelewel, Mochnacki), bardzo często pojawiają się na kartach książki Zielińskiego autorzy różnych publikacji dawno zapomniani, jak Józef Bychowicz, Tomasz Szumski, Konstanty Sztek, Stanisław Budny, Julian Czerwiński i dziesiątki innych nazwisk, zgoła nic dzisiejszemu czytelnikowi nie mówiących. Do tego jeszcze dodać trzeba wiele artykułów, rozpraw, a wreszcie utworów literackich zamieszczanych w ówczesnych czasopismach anonimowo, nie notowanych nawet w bibliografiach.

Jeśli tutaj w ogóle specjalnie zwracamy uwagę na tego rodzaju materiał, raczej niezbyt efektowny — to dla podkreślenia, że owe drobne cegiełki, stanowiące znaczną część budulca książki, skrzętnie zebrane, uporządkowane według jednolitej koncepcji i umiejętnie zinterpretowane dały w rezultacie podstawę do interesujących uogólnień i stwierdzeń o charakterze syntetyzującym.

Po dokładnej rejestracji chronologicznej poglądów i wypowiedzi na temat narodu i narodowości (rozdz. 3) w kilkunastu następnych rozdziałach omówił autor różne elementy składowe (warstwy społeczne, charakter narodowy, narodowe obyczaje, historyczne i etniczne podłoże narodowej wspólnoty itp.) tych dwu nadrzędnych, a ściśle się łączących kategorii oraz zjawiska kulturowe znamienne dla tamtych lat i według ówczesnych poglądów mniej lub bardziej z problematyką narodową związane, jak np. słowianofilstwo czy ludowość wkraczająca w latach 1815—1831 szerokim szlakiem do naszej literatury.

Rezygnując z dokładniejszego referowania bogatej zawartości omawianej tu książki, od razu przystąpmy do zwrócenia uwagi na pewne sprawy wymagające — zdaniem niżej podpisanego — przedyskutowania bądź uściślenia.

Pierwszy pytanki postawić można, acz niezbyt śmiało, przy tytule książki, konkretnie zaś przy wymienionych w nim latach 1815—1831. Wprawdzie we wstępie autor uzasadnił ograniczenie tematu do tego właśnie okresu, wyraźnie wyodrębni-

nego w dziejach porozbiorowych naszego narodu — daty polityczne wszak (choć częściowo przyjmowane np. w periodyzacji historii literatury) nie zawsze pokrywają się z chronologią zjawisk z dziedziny kultury, co właśnie widoczne jest również w książce Zielińskiego. Uświadamia on sobie to zresztą i przy omawianiu różnych szczegółowych zagadnień sięga niekiedy (jak najsluszniej) do lat poprzedzających rok 1815 (daty końcowej, czyli r. 1831, w zasadzie nie przekracza).

Takie więc „okrojenie” szerszego problemu do lat wskazanych sformułowaniem tytułowym książki widoczne jest zwłaszcza w rozdziale *O obyczaj narodowy*, gdzie mowa o słynnej batalii w sprawie wyrugowania cudzoziemszczyzny na rzecz obyczajów (przede wszystkim zaś strojów) narodowych. Szkoda, że autor nie zaznaczył tu wyraźnie (wspominając tylko mimochodem o Książniczynie *Odzie do wąsów*), iż sprawa ta ciągnęła się od dawna i nabrała szczególnej aktualności w latach Sejmu Wielkiego. Symbolicznymi rekwizytami owej batalii (mającej zapewne swój rodowód w Puławach) były — jak wiadomo — z jednej strony wąsy i kontusz, z drugiej peruka i frak. Nie bez kozery Józef Korzeniowski ten właśnie temat wyzyskał w komedii *Wąsy i peruka* (1852) w odniesieniu do ostatnich lat panowania Stanisława Augusta, rzecznika mody obcej, który już w czasie koronacji przybrał strój hiszpański. Podczas Sejmu Wielkiego (w r. 1788) demonstracyjnie występowali w stroju polskim m. in. Stanisław i Jan Potoccy, nawet hetman Branicki, a księżna Izabela Czartoryska wówczas „najczynniejszą była patriotką, kazała golić głowy i przywdziewać polskie stroje”<sup>1</sup>. Aleksander Brückner z przekąsem powiada, że w r. 1788 „przy głosie trąb i kotłów obcięta pani generałowa podolska długie włosy Kazimierzowi Sapieżę, marszałkowi (liberalnemu) Sejmu Wielkiego, gdy powrót ku narodowości i kasowanie cudzoziemców upatrywano we łbie wygolonym i kontuszu”<sup>2</sup>. Bogactwo materiału do tego tematu zawierały (częściowo jeszcze zachowane) druki ulotne, o których trochę pisał Tadeusz Mikulski<sup>3</sup>. Oczywiście wiadomo, że walka o narodowe obyczaje miała u nas bogate tradycje w literaturze (głównie w satyrze) staropolskiej; z tym także jakoś kojarzy się chętnie nawiązywanie pisarzy Oświecenia do literatury „złotego wieku” Zygmunta.

Gdy idzie o ważniejsze zjawiska kulturowe, to drugi pytańnik postawić wypadnie przy rozdziale pt. *Nurt słowianofilski*. Dyskusyjne wydaje się tu stwierdzenie (często zresztą w różnych pracach od dawna powtarzane) o apolityczności słowianofilstwa — w przeciwieństwie do zaborczo upolitycznionego panslawizmu. Idea słowiańska nie była jednolita, co słusznie podkreśla Zieliński. Przyjmuje on jednakże zarazem nieco uproszczony schemat, stwierdzając mianowicie, że idea ta „ogólnie biorąc dzieliła się na dwa zasadnicze prądy: na słowianofilstwo, czyli solidarność słowiańską, ograniczającą się do więzi duchowej między narodami, do krzewienia braterstwa między nimi, do kontaktów jedynie na polu kulturalnym, oraz panslawizm, obejmujący także sferę polityczną, zdążający do połączenia bratnich narodów w jeden mniej lub więcej spoisty związek polityczny” (s. 53).

Zapewne znaleźć można słowianofilów i takiego pokroju, o jakim mowa w przytoczonym cytacie. W zasadzie jednak nurt słowianofilski (przejawiający się w różnym nasileniu na przestrzeni lat kilkudziesięciu w kulturze polskiej) był apolityczny pozornie, faktycznie bowiem pod jego maską kryły się i cele polityczne.

<sup>1</sup> Zob. J. I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772—1799*. T. 2. Poznań 1874, s. 71 n., 133.

<sup>2</sup> A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*. T. 2. Warszawa 1958, s. 356.

<sup>3</sup> Zob. T. Mikulski, *Nad tekstami Książniczyny*. W: *W kręgu oświeconych*. Warszawa 1960, s. 272 n.

Cele polityczne sprzeczne nawet — jak by się mogło wydawać — z samą istotą tego nurtu, bo narodowowyzwoleńcze, wymierzone przeciwko państwom zaborczym, w tym też przeciw państwu s ł o w i a ń s k i e m u — Rosji carskiej.

Ludwik Nabelak, mówiąc w swej autobiografii o słowianofilskim młodzieżowym Towarzystwie Zwolenników Słowiańszczyzny, które działało we Lwowie gdzieś między r. 1826 a 1830, stwierdzał wyraźnie (choć ze zrozumiałych względów ostrożnie), że narodowe dążności tej organizacji pokrywały się ze „słowiańskimi”; że oprócz innych bodźców również „świeże, choć nieszczęśliwe, usiłowania Pestla i Murawiewa w zawodzie politycznym natchnęły młodzież tej części Polski duchem słowiańskim, który obiecywał dla kraju niemało korzyści; [...] wielorakie względy nie pozwalają wymienić osób, które miały udział w tej narodowej pracy”<sup>4</sup>.

Do słowianofilów zaliczało się wielu pisarzy, a wśród nich nawet najbardziej rewolucyjni, jak Goszczyński czy Berwiński. Kazimierz Brodziński w wierszu z okresu powstania listopadowego, pt. *Do Polek na Nowy Rok*, użył dwukrotnie wyrazu „Sławianka” w znaczeniu: Polka-patriotka. Czytamy m. in. (w. 5—10):

Do najświętszej walki w świecie  
Serca lecących goreją.  
Wy się, Polki, mocujecie  
To z obawą, to z nadzieją;  
Słabość matki lub kochanki  
Walczy z uczuciem Sławianki.

Drobny ten tekst wskazuje, że w świadomości pokolenia słowianofilów idea słowiańska wiązała się z ideą narodowowyzwoleńczą. Wzajemna opozycja polityczna słowianofilstwa i panslawizmu zarysowała się później niezwykle ostro na Pierwszym Zjeździe Słowiańskim w Pradze w 1848 r. (*nb.* inicjatywa zwołania Zjazdu wyszła z Poznania). Zwycięstwem słowianofilów-radykałów (do których należeli m. in. K. Libelt, J. Moraczewski, M. A. Bakunin) był uchwalony 16 kwietnia *Manifest Zjazdu Słowiańskiego do ludów Europy*, w którym domagano się równego dla wszystkich narodów prawa do samookreślenia i bezwzględnie potępiono procarski zaborczy panslawizm (jak i jego odmianę — austrosławizm): „Podobało się i powiodło nieprzyjaciółom narodowości naszej rzucić postrach na Europę wyprawdaniem na jaw upióra, tak zwanego politycznego panslawizmu, który, wedle sądu ich grozi ludzkości zniszczeniem wszelkich owoców wolności, oświaty i cywilizacji”<sup>5</sup>. Jak złowieszco groźny był w przeświadczeniu pokolenia romantyków panslawizm, świadczyć może np. artykuł Stefana Witwickiego *Słowiańszczyzna* (w *Wieczorach pielgrzymia*).

Upolitycznienie nurtu słowianofilskiego nasilało się z czasem w opozycji do panslawizmu. Ale od samego początku nie był to nurt apolityczny, co uwidoczniła się już np. u Woronicza (którego poglądy słowianofilskie Zieliński w ogóle pominął) w czwartej *Rozprawie o pieśniach narodowych* i w poemacie *Lech*, a także w twórczości Staszica. Zieliński stwierdza, że Staszic w swych *Myślach o równowadze politycznej w Europie* (1815) wypowiadał się w „wszechsłowiańskim duchu” i „Kwestię hegemonii w »jednym wielkim politycznym jestestwie« ogólnosłowiańskim rozsądzał bezapelacyjnie na korzyść Rosjan” (s. 55). Istotnie. Taka tonacja *Myśli* Staszicowych uwarunkowana była wszak względami taktycznymi i wiązała się z na-

<sup>4</sup> W. Zawadzki, *Ludwik Nabelak*. Lwów 1886, s. 3.

<sup>5</sup> Cyt. za: J. Moraczewski, *Opis Pierwszego Zjazdu Słowiańskiego*. Poznań 1848, s. 107—108.

dzieją zapowiadanej przez Aleksandra I liberalizacji jego polityki w stosunku do Polaków. O nie budzącym wątpliwości patriotyzmie Staszica pisze zresztą przekonująco Zieliński w innym miejscu swej książki (s. 141). Warto może jeszcze na marginesie dodać, że właśnie upolitycznienie ruchu słowianofilskiego przyczyniło się w niemałym stopniu do odrodzenia narodowego Czech, co jest zjawiskiem wręcz zdumiewającym.

Trzecie z ogólniejszych zagadnień, o którym trzeba tu nadmienić — to pominięty przez Zielińskiego mesjanizm. Pominięty chyba niesłusznie. Mesjanizm bowiem łączył się nierozzerwalnie z problematyką narodową i w latach Królestwa Polskiego był już zjawiskiem dość mocno zakorzenionym w naszej kulturze<sup>6</sup>. Polski mesjanizm po powstaniu listopadowym to następny etap rozwoju tej idei i jedno z ważnych ogniw romantycznego mesjanizmu w skali europejskiej<sup>7</sup>.

Na zakończenie jeszcze parę słów na temat autorstwa dwu drobiazgów. Najpierw chodzi o anonimowy artykuł (cytowany przez Zielińskiego na s. 63) zamieszczony w „Pamiętniku Naukowym” (1819) pt. *Wiadomość o dziełach P. Wuka Stefanowicza Serblanina* — otóż niewątpliwie rzecz wyszła spod pióra Walentego Skorochocha Majewskiego. Świadczy o tym zarówno treść (autor wspomina o własnych pracach i zainteresowaniach badawczych dotyczących sanskrytu) jak i kryptonim: W. S. M.

Druga zagadka odnosi się do autorstwa poematu *Wenda*, drukowanego (tylko pieśń I) w „Pamiętniku Warszawskim” (1815), które Zieliński (s. 194) bez zastrzeżeń przysądził za Szyjkowskim Marii Wirtemberskiej. Trudno się tu szerzej rozwodzić w sprawie tego drobiazgu. Wydaje się, że oparte głównie na domysłach wywody Szyjkowskiego<sup>8</sup> nie są trafne. Autorem jest najprawdopodobniej niejaki Adam Cieciszowski — jego bowiem poemat o Wandzie zapowiadał Woronicz w drugiej *Rozprawie o pieśniach narodowych* (drukowanej w r. 1810)<sup>9</sup>.

W zakończeniu niniejszych uwag, po wysunięciu kilku zagadnień i szczegółów wymagających przedyskutowania, raz jeszcze trzeba podkreślić, że książka Zielińskiego zaleca się solidnością oraz skrupulatnością badawczą i jest niewątpliwie cenną pozycją naukową.

*Julian Maślanka*

Zofia Trojanowicz, *RZECZ O MŁODOŚCI NORWIDA*. (Poznań) 1968. Wydawnictwo Poznańskie, ss. 230, 2 nlb. + 7 wklejek ilustr.

Niewiele ukazało się po wojnie książek o Norwidzie: Kazimierza Wyki *Cyprian Norwid poeta i sztukmistrz* (Kraków 1948), Tadeusza Filipa studium *Cypriana*

<sup>6</sup> Zob. J. Ujejski, *Dzieje polskiego mesjanizmu do powstania listopadowego włącznie*. Lwów 1931, s. 130 n.

<sup>7</sup> Zob. np. J. L. Talmon, *Political Messianism. The Romantic Phase*. New York 1960 (m. in. ciekawe uwagi o mesjanizmie polskim — s. 256 n.).

<sup>8</sup> M. Szykowski, *Osjan w Polsce na tle genezy romantycznego ruchu*. Kraków 1912, s. 126 n.

<sup>9</sup> Opierając się na wspomnianej wzmiance Woronicza, autorstwo poematu przypisał Cieciszowskiemu J. Ujejski. Zob. T. z Bielińskich Łubieńska, *Wanda. Tragedia w pięciu aktach*. Wydał, wstępem i przypisami opatrzył J. Ujejski. Warszawa 1927, s. 14. Poematu *Wenda* nie notuje w dorobku Wirtemberskiej G. Korbut.